

Typa – pechowe Karkonosze

Dwa dni nadziei, dobrej jazdy i dużego pecha – tak można podsumować start Radosława Typy w Rajdzie Karkonoskim. Zawodnik po krótkiej przerwie powrócił na trasy Mistrzostw Polski i w tym roku będzie startował we wszystkich kolejnych rundach do końca sezonu. Niestety inauguracja w jego wykonaniu była wyjątkowo pechowa. Pierwszego dnia rajdu już na drugim Odcinku Specjalnym tuż przed maskę pędzącej rajdówki wyskoczyła z lasu sarna. Uderzenie skończyło się tragicznie dla zwierzęcia, uszkodzenia chłodnicy uniemożliwiły kontynuowanie jazdy. Drugiego dnia załoga skorzystała z systemu SuperRally. Czasy na poszczególnych OSach były bardzo dobre, Radek zajmował miejsca w pierwszej dziesiątce klasyfikacji generalnej, na jedynym z odcinków uzyskał piąty czas. Niestety na kolejnym OSie awarii uległ system przeniesienia napędu. Był to koniec marzeń o walce. Załoga została sklasyfikowana poprzez system Super Rally na odległej pozycji.

Radek Typa:

Więzałem z tym rajdem duże nadzieje więc nie mam najlepszego humoru. Zależało mi na tym aby pojeździć i jak najlepiej poznać możliwości samochodu na asfalcie. Są one duże jak pokazały czasy drugiego dnia. Piąty wynik na jednym z OSów pozwala pozytywnie patrzeć w przyszłość. Oba zdarzenia zarówno pierwszego jak i drugiego dnia nastąpiły bez mojej winy więc odczytuję to jako całkowite wykorzystanie limitu pecha. Mam nadzieję, że od następnych rajdów będzie lepiej. Dziękuję oczywiście moim sponsorom- firmom Tedex, Primavera, Makita, Warmia i Mazury, Eltex, miastu Orneta, Atrom.